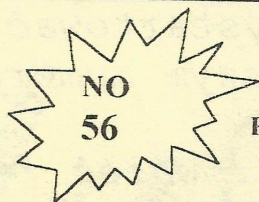
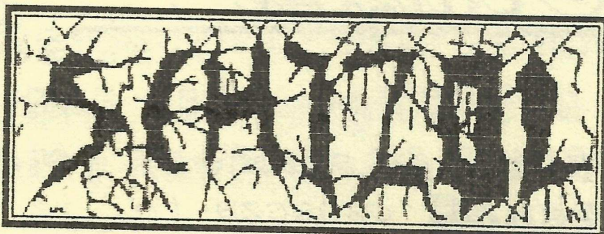


PISMO UCZNIÓW ZSZ W GOSTYNIU

W tym numerze :



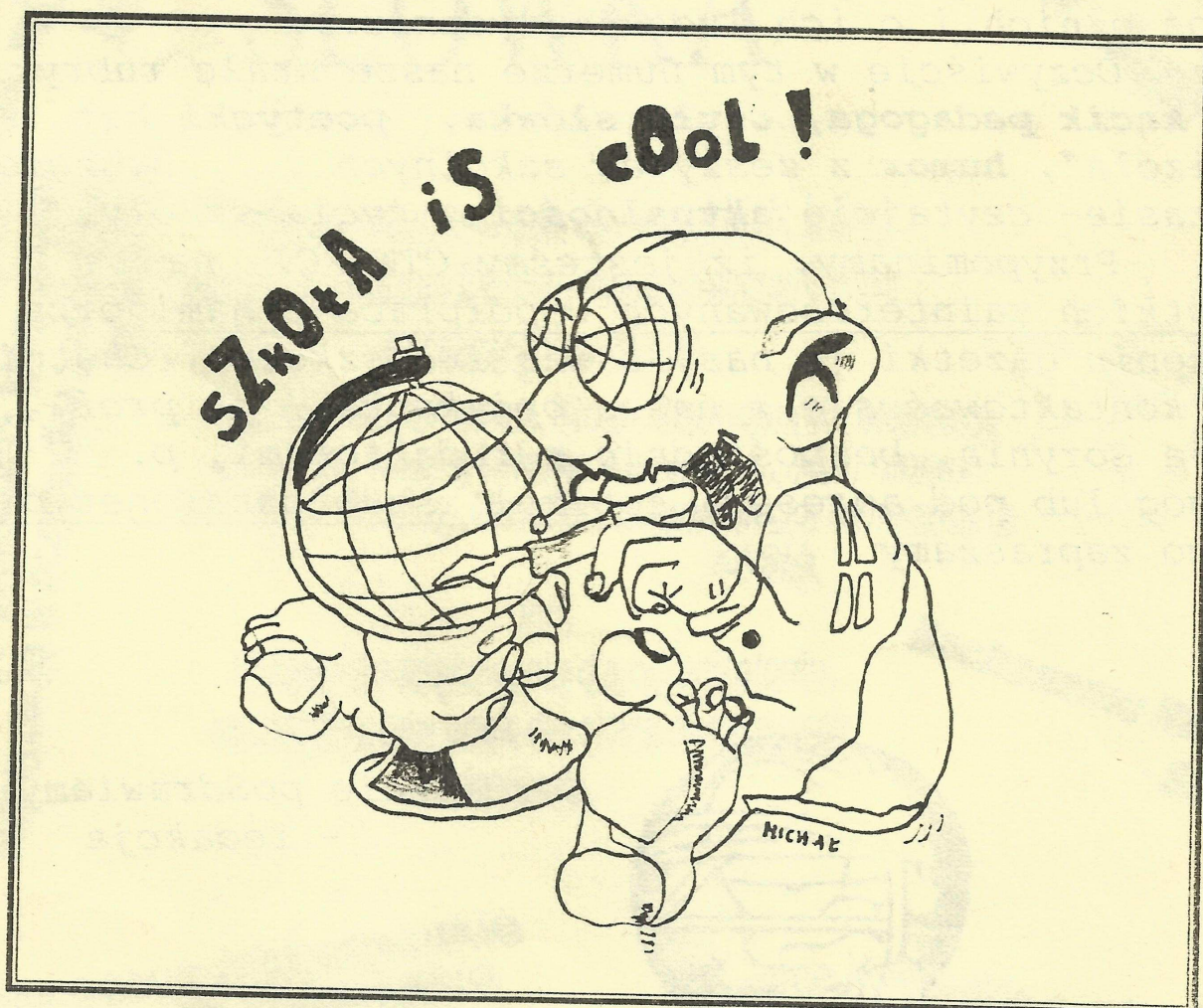
PAZDZIERNIK / LISTOPAD
2002

W tym numerze przeczytasz:

- Jak czują się w naszej szkole nowi nauczyciele i uczniowie
 - Jakie sukcesy odnoszą uczniowie naszej szkoły w nowym roku szkolnym
 - Jakimi wspomnieniami z wakacji warto się podzielić
- I o wielu innych ciekawych sprawach....

Cena umowna + VAT

Miesięcznik nieregularny



Kochane Schizole !!!

Jeśli czytacie tę pierwszą stronę - kierowaną właśnie do czytelnika, oznacza to, iż naszej (skromnej) ekipie udało się wystartować w nowym roku szkolnym 2002/2003 z pierwszym numerem „Schizola”.

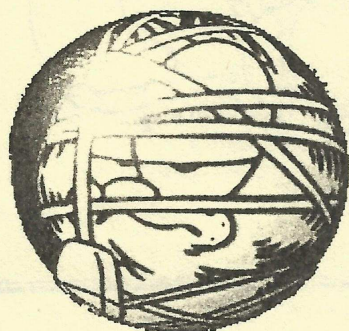
Dla większości z Was to jest również dopiero **początek...**

Noo tak... a te nie zawsze są łatwe czy przyjemne; zobaczcie jak sami **oceniacie** ten czas.

Nie poznaliście jeszcze wszystkich **nowych nauczycieli**? Spokojnie, teraz możecie dowiedzieć się czegoś o nich i o ich ludzkim wydaniu...

Oczywiście w tym numerze nasze stałe rubryki jak: **kącik pedagoga**, **czułe słówka**, **poetycki kąć** „Schizola”, **humor** z zeszytów szkolnych Bądźcie na czasie- czytajcie **aktualności** z życia szkoły.

Przypominamy, iż jesteśmy OTWARCI na wszystkich zainteresowanych współpracą z nami przy tworzeniu gazetki (o nas, o was i o szkole). Chętni mogą kontaktować się z naszą opiekunką - p. prof. Alicją Gorynią, bezpośrednio z redaktorami, p. pedagog lub pod adresem: schizol_zsz@poczta.onet.pl gorąco zapraszamy



Serdecznie poSdrawiamy
- redakcja

WIADOMOŚCI SCHIZOLA



- 15.10 br. odbyło się zebranie RSU i trójek klasowych. Przewodnicząca Agata Grzelczak podsumowała działalność RSU w ubiegłym roku szkolnym. Przeprowadzono głosowanie na przewodniczącego RSU oraz zastępcę z ramienia liceum i technikum ekonomicznego. Skład Rady nie zmienił się. Przewodniczącą pozostała Agata Grzelczak, a zastępcą Katarzyna Woźnica. Na zebraniu przedstawiono również plan pracy RSU na ten rok szkolny.
- Rada powiatu gostyńskiego przyznała stypendia najlepszym uczniom szkół średnich. Wśród nagrodzonych znalazły się uczennice naszej szkoły: Anna Ziarczyk (kl. IV LE a) i Marlena Juskowiak (kl. III f). Stypendia Prezesa Rady Ministrów otrzymali Daria Błaszczyk (kl. IV LE a) i Karol Borowski (kl. IV LH b).
- W piątek, 29 listopada obejrzelśmy Zaduszki Poetyckie „Debata o śmierci”. Wiersze m.in. ks. Jana Twardowskiego, Wisławy Szymborskiej, Jana Lechonia recytowali Ewa Ostaszewska, Elżbieta Krause, Kinga Stelmaszyk i Robert Pawlaczyk. Opracowaniem muzycznym zajęli się Jolanta Michalska i Dariusz Pawlaczyk. Przedstawienie przygotował ks. Henryk Schwanke.
- Tradycyjnie w okresie świątecznym trwa w naszej szkole zbiórka pieniędzy dla dzieci z Domu Dziecka w Bodzewie. Pieniądze zebrane w klasach skarbnicy przekazują prof. Marii Sobkowiak.
- 7 grudnia br. uczniowie naszej szkoły skorzystają z organizowanego w Poznaniu „Kulturalnego supermarketu”. W ramach imprezy odwiedzić można kina, teatry, muzea oraz wyższe uczelnie. Nasza redakcja także skorzysta z oferty, odwiedzimy m.in. TV Poznań.

(red.)

„NASI NOWI . . .”



Ks. Krzysztof Ratajczak

Przyjście do tej szkoły ściśle związane było z pracą w nowej parafii św. Małgorzaty. W ubiegłym roku pracowałem w ZSZ w Kościanie i właśnie tam spotykałem się z młodzieżą. Jednak te kontakty nie ograniczały się tylko do lekcji religii. Prowadziłem Duszpasterstwo Młodzieży, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży i Grupę Biblijną. W wakacje wspólnie z młodymi ludźmi mile spędzaliśmy czas na wycieczkach. Dlatego też sądzę, iż mój kontakt z młodzieżą jest znaczny. Bardzo podoba mi się nowe środowisko pracy. Grono pedagogiczne i uczniowie przyjęli mnie bardzo serdecznie, dlatego też czas mojej aklimatyzacji w tej placówce był bardzo krótki. Bardzo szybko przyzwyczałem się do nowych warunków pracy panujących tutaj.

p. Kinga Szymczak

Poprzez szereg różnych procesów choćby takich, jak złożenie stosownych dokumentów i rozmowę, znalazłam się właśnie tutaj. Zawsze chciałam pracować w szkole, dlatego też kontakt z młodzieżą przynosi mi sporo radości i po prostu jest niezwykły. Moja poprzednia praca znacznie różniła się od obecnej. Pracowałam w szkole zaocznej, a więc z odrobiną starszą młodzieżą. Przyjście do tej szkoły sprawiło mi ogromną przyjemność. Mam większy kontakt z ludźmi młodymi, energicznymi i pomysłowymi. Bardzo pozytywnie odbieram nowe środowisko pracy, a moja aklimatyzacja cały czas jeszcze trwa. Zarówno uczniowie, jak i grono pedagogiczne są bardzo mili. Doskonale pomagają mi w tym, abym mogła czuć się tutaj jak najlepiej.

Ks. Jakub Przybylski

W 1991 r. trafiłem do tej szkoły jako uczeń technikum mechanicznego. Nie myślałem wtedy, że kiedyś stanę po drugiej stronie katedry profesorskiej. Jak widać, los płata różne figle i od tego roku zostałem tutaj katechetą. Czuję się jak przed dziesięciu laty, gdy stawiałem tu pierwsze kroki. Mam bardzo duży kontakt z młodzieżą, gdyż w gruncie rzeczy wszystko z moim powołaniem zaczęło się od młodzieży. Gdy byłem uczniem ZSZ, dużo działałem z kolegami na polu szkolnym i pozaszkolnym. Wiele zawdzięczam moim nauczycielom, katechecie, więc idąc za ich przykładem, chcę odpowiadać na pytania, które budzą kontrowersje. Chcę, aby moja lekcja nie była nudna, tylko szczerą, gdyż cenię sobie szczerą. Zanim podjąłem pracę w tej szkole, miałem religię w kilku innych placówkach, np. liceum, technikum, podstawówce i gimnazjum. Poza szkołą liczne spotkania biblijne, a także stały kontakt z gronem festiwalowych organizatorów. Cieszę się, że szkoła się rozwija (budynek przy ul. Poznańskiej jest O.K.), patrzę na nią z dumą. Panuje tu bardzo miła

atmosfera. Cieszy mnie to, że uczniowie zauważają moją obecność i jakimś miłym często religijnym pozdrowieniem odzywają się na korytarzu. Nigdy nie miałem problemu z aklimatyzacją, jestem osobą, która często bywa w kilku miejscach naraz. Bacznie obserwuję, szanuję zwyczaje, dużo pytam... W Ewangelii uczniowie przede wszystkim pytają i rozmawiają o życiu, a nie udają, że już wszystko wiedzą. Tak samo jest w szkole.....

P.S. Cieszę się, że SCHIZOL nadal żyje.

p. Joanna Misiak

Zawsze chciałam pracować z młodzieżą, a dlatego, że skończyłam studia ekonomiczne, trafiłam do tej szkoły. Miałam dużo kontaktu z młodzieżą, ponieważ studiując na Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, odbywałam miesięczne praktyki w Zespole Szkół Handlowych przy ulicy Śniadeckiej. Bardzo podoba mi się nowe środowisko pracy, a to dlatego że bardzo lubię młodzież. Uczniowie są tutaj bardzo mili, więc dobrze mi się tu pracuje. Zdażyłam się już zaaklimatyzować, ponieważ zostałam bardzo miło przyjęta zarówno przez grono pedagogiczne, jak i młodzież.

p. Jarosław Bazan

Po skończeniu studiów przenieśliśmy się do Gostynia, bo wcześniej tutaj nie mieszkaliśmy. Zaczęliśmy szukać pracy, a ponieważ lubię pracę z młodzieżą, postanowiłem zgłosić się do tutejszej szkoły i zostałem przyjęty. Jako że uważam się za „starszą” młodzież, mam z nią dużo kontaktu. Nowe środowisko pracy jest przede wszystkim inne od tego, w jakim przebywałem dotychczas, czyli w środowisku studenckim. Jednak bardzo mi się tutaj podoba, choć mam teraz więcej pracy. Już się zaaklimatyzowałem, choć nadal nie mogę przyzwyczaić się do nowych obowiązków.

p. Leszek Niemczyk

Kiedy skończyłem studia, szukałem pracy w jakimś zakładzie produkcyjnym, o którą w naszym regionie jest bardzo ciężko. Po rozmowie z dyrektorem zostałem przyjęty do szkoły. Na razie jest dobrze, ale zobaczymy, co będzie dalej. Kontakt jako takiego z młodzieżą nie miałem. Uczęszczałem tutaj jako młody chłopak do technikum mechanicznego, następnie studia i miałem tylko kontakt z rówieśnikami. Z moim zaaklimatyzowaniem to jest tak, że część nauczycieli mnie uczyła i zachowujemy do siebie dystans. Z młodymi nauczycielami jest inaczej, niż z tymi, którzy uczą tu już od wielu lat, ale myślę, że niedługo będzie to na dobrej stopie. Nowe środowisko pracy podoba mi się, ale mam bardzo dużo nauki i pracy, tak więc na razie trudno mi to ocenić. Mam nadzieję, że wkrótce wszystko się unormuje.

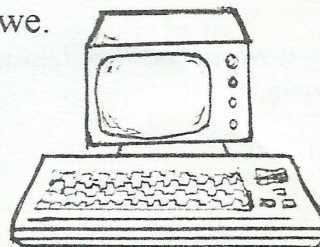
Życzymy nowym nauczycielom owocnej pracy i sukcesów zawodowych oraz dziękujemy za rozmowę.

Wywiady przeprowadziły:
Shaki, Kasia, Struśka i Korek.



Jak to jest w nowej szkole?

- Najtrudniejsze w nowej szkole były pierwsze dni. Nie znałam prawie nikogo. Przerazały mnie zajęcia w dwóch budynkach, często spóźniałam się na lekcje, bo nie mogłam odnaleźć sali.
- Bardzo szybko nawiązałam kontakt z nowymi koleżankami i kolegami, czas pokaże, czy stworzymy zgraną paczkę. W przystosowaniu się do nowego otoczenia bardzo pomogła nam wychowawczynie. Pozostali nauczyciele też okazali się przyjaźnie do nas nastawieni.
- Jest więcej nauki niż w szkole podstawowej czy gimnazjum. Oprócz przedmiotów ogólnokształcących mamy przedmioty zawodowe. Zajęcia odbywają się w dwóch różnych budynkach, na początku trochę mnie to przerazało. Z każdym dniem jednak coraz lepiej odnajduję się w nowym otoczeniu.
- Najgorszy był dla mnie pierwszy tydzień. Byliśmy w centrum uwagi, starsi uczniowie bacznie nas obserwowali. Czułam się zagubiona, niepewna, bałam się wychodzić na przerwy. Na szczęście szybko to minęło.
- Trudno przystosowuję się do zmian, więc pierwsze dni w nowej szkole były dla mnie koszmarem. Przerazał ogrom nauki, nowe przedmioty. Nauczyciele okazali się bardziej surowi od tych, którzy uczyli mnie w gimnazjum. Na szczęście nie byłam sama, podobne odczucia miały moje nowe koleżanki.
- Szkoła to ogromne dwa budynki, wiele klas, korytarzy, trudno się odnaleźć. Mamy sporo nowych przedmiotów. Nauczyciele okazali się bardzo wymagający. Klasa tworzy zgraną grupę, zawiązują się pierwsze przyjaźnie, sympatie. Najbardziej obawiałam się szkolenia, o którym tyle nasłuchiwałam się od starszych kolegów. Na szczęście nic takiego mi się nie przydarzyło.
- W szkole najbardziej podoba mi się świetlica i siłownia, w której są fajne przyrządy do ćwiczeń.
- Przez pierwsze dni czułam się okropnie, obco. Gubiłam się w szkole, nie mogłam odnaleźć sal. Największe wrażenie zrobiły na mnie czyste klasy, korytarze oraz dobrze wyposażone sale komputerowe.



- Zajęcia mamy w dwóch budynkach, bardziej podoba mi się na ul. Tuwima, gdzie jest sklepik szkolny i sala gimnastyczna. Brakuje tego na ul. Poznańskiej. W obu budynkach znajdują się automaty z napojami.
- W pierwszych dwóch tygodniach gubiłam się w nowej szkole. Nie mogłam znaleźć sal, nie wiedziałam, gdzie co się znajduje. Z dnia na dzień oswajałam się ze wszystkim. Bardzo podoba mi się biblioteka i sala komputerowa. Są one ładniejsze niż w poprzedniej szkole.
- Nauczyciele wymagają więcej niż w gimnazjum. Doszło nam wiele nowych przedmiotów. Wolę lekcje w budynku przy ul. Poznańskiej, niestety nie ma tam sali gimnastycznej.
- Cały czas przyzwyczajam się do nowego otoczenia, nowych warunków. Mieliśmy lekcje w bibliotece szkolnej, dzięki temu wiem, z czego mogę w niej skorzystać. Podobały mi się też zajęcia z panią pedagog, mogliśmy na nich lepiej poznać się w klasie.
- W pierwszych dniach czułam się trochę dziwnie. Nikogo tutaj nie znałam. Najbardziej obawiałam się szkolenia „kotów”. Starłam się nikomu nie wchodzić w drogę, szczególnie starszym uczniom. Teraz już przyzwyczałam się do nowej szkoły, ze wszystkimi w klasie w miarę się dogaduję.
- Na początku było mnóstwo wątpliwości: czy trafię do klasy, która mnie zaakceptuje? Czy dam sobie radę w nowej szkole? Teraz jestem zadowolona, że wybrałam właśnie tę szkołę. Dobrze czuję się w gronie koleżanek i kolegów. Chociaż jest dużo nauki, na razie jakoś sobie radzę.
- Cieszę się, że wybrałam tę szkołę, ponieważ dobrze się tu czuję. Nauka nie sprawia mi trudności. Nauczyciele są dość wymagający, ale to w końcu szkoła średnia.
- Bałam się iść do nowej szkoły, bo nikogo tu nie znałam. Na szczęście już na rozpoczęciu roku zaprzyjaźniłam się z koleżanką z klasy. Nauczyciele okazali się nie tacy straszni, jak opowiadali starsi koledzy. W szkole można też liczyć na pomoc pani pedagog.
- Szybko się zaaklimatyzowałam w nowej szkole. Klasa tworzy zgrana paczkę. Nauczyciele są wymagający, ale wyrozumiali. Lekcje prowadzone są w ciekawy sposób. Jest na pewno więcej nauki niż w poprzednich szkołach, ale myślę, że sobie poradzę.

Oprac. Marta i Kinga

AKTOREM BYĆ...

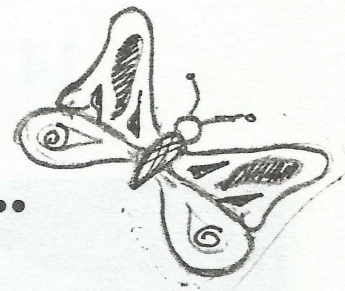
W dniach 25 – 27 października uczniowie naszej szkoły wraz z opiekunkami p. Agatą Hamrol i Ewą Grodzką –Golniewicz uczestniczyli w warsztatach recytatorsko – teatralnych w Rogoźnie. Zostały one zorganizowane przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Kultury Zamek w Poznaniu. Uczestnicy spędzili trzy dni w Ośrodku Wypoczynkowym w Rogoźnie, gdzie czekało na nich sporo atrakcji. Już pierwszego dnia odbyły się zajęcia ze scenografii, na których połączona grupa z Gostynia, Krzywina, Bojanowa i Rogoźna wspólnymi siłami przygotowywała stroje i dekoracje do bajki „Kopciuszek”. Wieczorem poznawaliśmy wiersze współczesnej poetki Ewy Lipskiej. W sobotę uczestnicy podzieleni zostali na cztery grupy. My wraz z przedstawicielami LO w Krzywiniu byliśmy grupą „X”, zaś nasze opiekunki p. Hamrol i p. Grodzka – Golniewicz – grupą „Z”. Pierwsze zajęcia tego dnia prowadziła pani z Teatru Animacji, która zaproponowała nam odegranie krótkich scenek. Bardzo pracowite okazały się zajęcia z recytacji. Zdziwiająco, na ile sposobów można powiedzieć słowo „nie”. Dla wielu uczestników najciekawsze były zajęcia z emisji głosu. Prowadzący zwrócił nam uwagę na błędy wymowy i przekonał o tym, jak wielu z nich jesteśmy nieświadomi. W niedzielę odbył się konkurs recytatorski, w którym nasz reprezentant Robert Pawlaczyk zajął pierwsze miejsce. Oprócz niego w warsztatach uczestniczyli: Natalia, Mader, Ewa Ostaszewska, Anna Naskręt, Anna Olejnik., Bartłomiej Bzdega, Bartłomiej Gościański, Kinga Stelmaszyk, Karol Gwizdoń, Tomasz Kuśmierk i Kamil Albert. Choć te trzy dni spędziliśmy bardzo pracowicie, nie zabrakło zabawnych zdarzeń. Uczestnicy zapewne długo będą pamiętać ostatnie zajęcia, na których nasz kolega usłyszał, że z recytacją może sobie dać spokój, ale do kabaretu jest stworzony. Sądzę, że nie tylko dla mnie te warsztaty okazały się dobrą szkołą, ale i świetną zabawą.

Ania



Na zdjęciu: Nasi uczestnicy warsztatów z opiekunami.

Konkursy, konkursy...



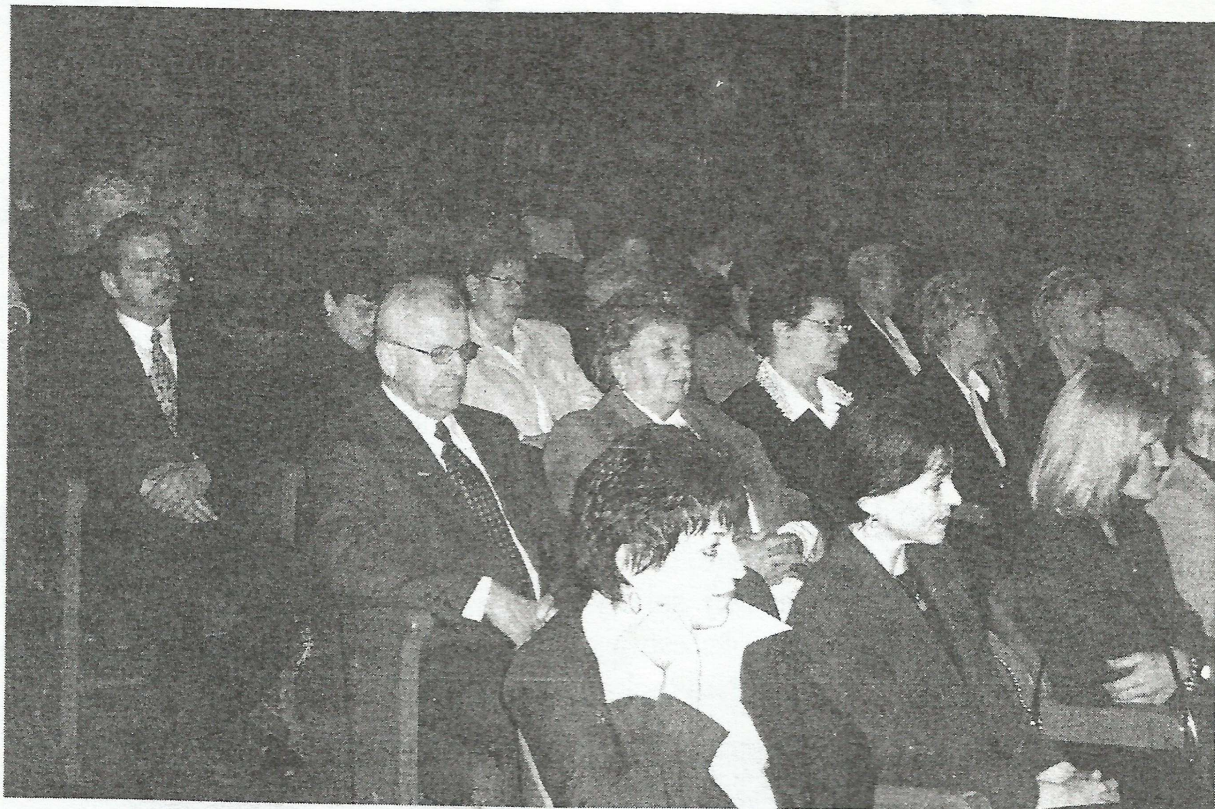
- Rozstrzygnięto XIII Wojewódzki Konkurs Plastyczno – Fotograficzny Pejzaż Wielkopolski – EKO 2002 organizowany przez Centrum Kultury i Sztuki w Lesznie, przy wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu. Spośród 449 prac 308 autorów w dziedzinie plastyki i 178 prac 50 autorów w dziedzinie fotografii jury, biorąc pod uwagę wartości artystyczne i indywidualne podejście do tematyki konkursu, do wystawy pokonkursowej zakwalifikowało w dziedzinie plastyki 183 prace, w dziedzinie fotografii 53 prace. Najciekawsze prezentacje zostały nagrodzone. W gronie laureatów w dziedzinie fotografii znalazł się reprezentant naszej szkoły Łukasz Szatkowski, który otrzymał I nagrodę za pracę „Współczesne pole”. Dodatkowo wyróżniono prace Natalii Mateckiej, Agnieszki Nowackiej i Witolda Marciniaka.



Nagrodzone zdjęcie Łukasza Szatkowskiego.

- W GOK „Hutnik” odbyły się powiatowe eliminacje XV Turnieju Literatury Staropolskiej im. Andrzeja Krzyckiego, którego organizatorami są Centrum Kultury i Sztuki w Lesznie i GOK we Włoszakowicach. Zwycięzcy eliminacji powiatowych wystąpią w finale konkursu 14 grudnia we Włoszakowicach. Wśród reprezentantów powiatu gostyńskiego znaleźli się nasi recytatorzy: Elżbieta Krause i Robert Pawlaczyk.

14 PAŹDZIERNIKA W ZSZ



W tym roku uroczystości odbyły się nie w szkolnej auli, lecz w gostyńskim kinie.



Tradycyjnie były kwiaty i podziękowania dla nauczycieli.



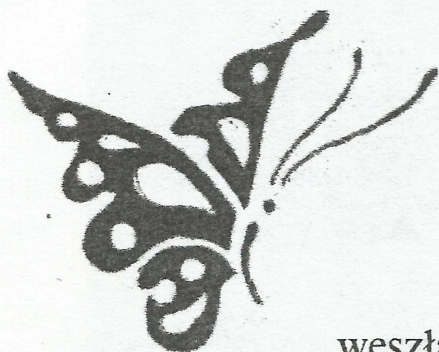
W części artystycznej uczniowie naszej szkoły przedstawili sztukę Moliera „Mieszczanin szlachcicem”. Spektakl przygotowała p. Ewa Grodzka – Golniewicz.



Dyrektor Władysław Terech dziękuje aktorom za wspaniałe widowisko.

POETYCKI KĄT SCHIZOLA

Anna Jakubiak znalazła się w gronie laureatów X Ostrołęckiego Konkursu Literackiego im. Dionizego Maliszewskiego. Jest to ogólnopolski konkurs adresowany do młodych twórców nieprofesjonalnych. W tegorocznej jubileuszowej edycji udział wzięło 43 młodych poetów, którzy nadesłali 137 wierszy. Ania została wyróżniona przez jury nagrodą dodatkową w formie publikacji wiersza za tekst „Zaczęło się”.



xxx

Zaczęło się tak nagle
weszłam na schody prowadzące donikąd

Na nogi włożyłam złote buty
w których delikatnie stapałam po bajkach

Spadłam!
Wiatr zjeżył włosy na mojej głowie
skórę całą posiniaczył

Nie było ani miękkich dywanów trawy
ani słonecznych pieszczot

Tylko twarda ziemia
Płakałam...



KĄCIK PEDAGOGA

Witam wszystkich czytelników Schizola w nowym roku szkolnym. Szczególne powitanie kieruję ku klasom pierwszym, które mam nadzieję, rozgościły się już w naszej szkole.

Chciałabym w tym numerze poruszyć temat - miłość a współżycie seksualne. Ten temat często wraca podczas naszych rozmów i spotkań. Zdania są podzielone, czego można się spodziewać, bo każdy z Was ma prawo, by mieć własne zdanie i według niego postępować. Z moich obserwacji jednak często wynika, że zbyt szeroko rozumiane pojęcie wolności, prowadzi do trudnych do przyjęcia konsekwencji. Nie chodzi mi tylko o ciążę, ale o HIV czy inne choroby przenoszone drogą płciową lub po prostu zatracanie siebie (tylko nie mów mi proszę, że Ciebie to nie spotka i nie dotyczy. Okoliczności zakażenia, jak już wiemy, nie muszą być aż tak sprzyjające czy ryzykowne. Równie dobrze możecie zdecydować się na pierwszy w życiu stosunek z ukochanym chłopakiem, dziewczyną, których nigdy nie posądzilibyście o nosicielstwo wirusa HIV. Tragedia tej choroby jest fakt, że sami nosiciele najczęściej nie są świadomi swego zakażenia).

Chciałabym zadać Wam pytanie: Czy decydując się na przedwczesną inicjację seksualną lub stałe współżycie, nie pozostajecie w pewnym sensie pod ciągłą presją strachu i niepewności?

Trudno jest wymagać od nastolatków, jakimi jesteście, abyście deklarowali swemu partnerowi wierność aż do śmierci oraz wspólne życie w szczęściu i dostatku. Nie możecie tego obiecać w pełni odpowiedzialnie, gdyż dopiero przed Wami znajduje się okres zdobywania wykształcenia i zawodu, uczenie się właściwych relacji z drugim człowiekiem. Z moich obserwacji wynika, jak często dochodzi na tym tle do zranień siebie i drugiej osoby. Im bardziej ktoś był spragniony miłości, im silnie zaufał tym często większe było cierpienie, jeśli związek się rozpadał. Zawiedzione nadzieje niszczą zaufanie do drugiego człowieka.

Wydaje mi się że nie trzeba przyspieszać tego, co jest przeznaczone dla każdego w odpowiednim momencie. Seks nie straci na ważności, jeśli nie będziesz go uprawiał (używam tego słowa, choć go nie lubię, bo uprawiać można rzodkiewki w ogródku) w czasie, gdy najważniejsza jest dla Ciebie nauka, zdobywanie życiowych doświadczeń czy rozwijanie zainteresowań. Im jesteś dojrzałszy, tym lepiej poznajesz siebie i innych ludzi. Uczysz się rezygnacji z własnych zachcianek na rzecz wspólnego dobra. Procesy te umożliwiają pełne przeżywanie miłości i obdarzanie nią ukochaną osobę. Potrzeba jednak do nich czasu i dojrzałości psychicznej.

Wiem, wiem, jak czasem reagujecie na takie argumenty. Uważacie, że najważniejsze jest to, co czujecie, a reszta nie jest ważna. I zgadzam się z Wami, że miłość jest czymś bardzo ważnym w życiu każdego człowieka i cieszę się ogromnie, gdy widzę Was w szkole czy na ulicy uskrzydłonych tym, co wypełnia Wasze serce. Ale... No właśnie mam pewne ale, bo właśnie „ta reszta” w dużym stopniu decyduje o szczęściu Was obojga. To właśnie te zewnętrzne realia decydują o tym, że trudno jest młodej dziewczynie jednocześnie uczyć się i wychowywać dziecko. Słyszysz się o próbach samobójczych, ucieczce dziewczyn i chłopaków w narkotyki i alkohol, bo druga strona zdecydowała się na zerwanie znajomości. Być może nie byli przygotowani emocjonalnie na zaangażowanie w związek o tak dużym natężeniu uczuciowym !!!

Kończę ten temat, mając jednocześnie nadzieję, że te myśli skłonią Was do zastanowienia się nad sobą, swoim życiem lub zachęcą do dalszej dyskusji na ten temat. Bardzo na nią liczę.

Pozdrawiam Was ciepłutko

Katarzyna Kontarska

P.S. Pisząc ten artykuł korzystałam z refleksji Pana P. Rosika z Karanu. Dziękuję.

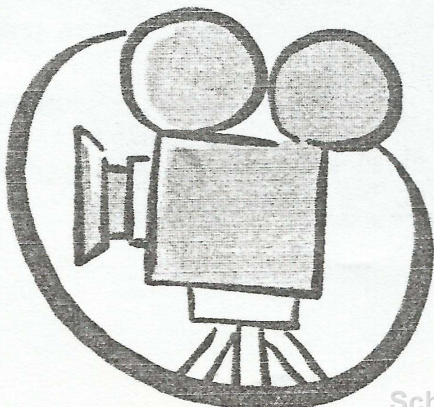


WARTO ZOBACZYĆ...

Od 6 grudnia w gostyńskim kinie obejrzyć można ekranizację „Zemsty” Aleksandra Fredry w reżyserii Andrzeja Wajdy. Jest to druga w historii polskiego kina filmowa wersja komedii Fredry. Pierwszą z roku 1956 reżyserowali Antoni Bohdziewicz i Bogdan Korzeniewski. W roli Klary zadebiutowała w niej Beata Tyszkiewicz. Andrzej Wajda w rolach głównych obsadził czołówkę polskich aktorów: Janusza Gajosa (Cześnik Raptusiewicz), Daniela Olbrychskiego (Dyndalski), Romana Polańskiego (Papkin), Andrzeja Seweryna (Rejent Milczek), Rafała Królikowskiego (Wacław), Katarzynę Figurę (Podstolina). Obok nich w filmie pojawia się Agata Buzek w roli Klary. Wielkim atutem „Zemsty” A. Wajdy są kostiumy Krystyny Zachwatowicz – Wajdy oraz scenografia zaprojektowana przez Tadeusza Kosarewicza i Magdalenę Dipont. Zdjęcia do filmu są dziełem Pawła Edelmana, który wcześniej współpracował z Wajdą przy realizacji „Pana Tadeusza”. Muzykę do filmu skomponował Wojciech Kilar.

Z technicznych ciekawostek dotyczących realizacji filmu warto wymienić to, że przy „Zemście” pracowało 120 osób, zużyto 40 930 metrów taśmy filmowej, ponad 1200 metrów kwadratowych zajęła dekoracja obrazująca zamkowe wnętrza, wybudowana w Wytwórni Filmów Fabularnych i Dokumentalnych w Warszawie, na planie wykorzystano 5 ton sztucznego śniegu, zdjęcia do filmu trwały 42 dni, w ich trakcie zrealizowano 90 scen. Wraz z premierą filmu ukazał się płyta z muzyką do „Zemsty”, na której znalazły się kompozycje Wojciecha Kilara w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Narodowej pod dyrekcją Antoniego Wita oraz dwie piosenki. Pierwsza z nich to śpiewana przez Romana Polańskiego ludowa pieśń „Córuś moja, dziecię moje”, druga to promujący film przebój „Oj, kot” Piotra Rubika, w nagraniu którego udział wzięli m.in. Maryla Rodowicz, Magda Femme, Kaja Paschalska, Ryszard Rynkowski, Marek Torzewski, Zbigniew Wodecki oraz Andrzej „Piasek” Piaseczny.

Gostyńskie kino proponuje specjalne seanse dla szkół 6, 9, 10, 11 grudnia o godz. 8.15, 10.15 i 12.15.



kinoman

Wspomnienia (nie tylko) z wakacji...

„WY JESTEŚCIE SOLĄ ZIEMI WY JESTEŚCIE ŚWIATŁEM ŚWIATA”

Pewnie zastanawia Was tytuł tego artykułu. Jednak rozwinięcie jest całkiem proste. Jest to artykuł o wakacjach, które są już za nami, które (mam taką nadzieję) dały nam siłę i motywację do pracy. Czy zastanawialiście się kiedyś, o jakiej porze roku gostyński deptak i „pewna” góra jest piękna i rozśpiewana. Otóż ta pora to lato.

W tym roku był to akurat czas od 7 do 10 sierpnia. Wówczas na „pewnej” – Świętej Górze odbył się już IX Festiwal Piosenki Religijnej. Jego hasło: „ABY OLSNIĆ NAS” było używane na przemian ze słowami: „WY JESTEŚCIE SOLĄ...”

Był to szczególny festiwal, bo wzbogacony o archidiecezjalne dziękczynienie młodych za spotkanie z Ojcem Świętym w Toronto. Hymn, który towarzyszył każdemu festiwalowemu dniu, sięgał tegorocznych światowych dni młodzieży. Nie tylko Święta Góra, ale i cały Gostyń w czasie tych kilku dni rozkwitł. Kolorowy zrobił się też gostyński deptak, na którym artyści młodego pokolenia proponowali nam świetną zabawę w różnych rytmach. Podczas występów na deptaku bawiliśmy się równie dobrze jak podczas wieczornych koncertów.

Wieczorny koncert nie oznaczał końca dnia. Wręcz przeciwnie, muzykowanie i życie zaczynało rozkwitać na słynnym „rówku”, gdzie zbierali się ludzie z pola namiotowego i nie tylko. Całnocna gra na bębnach, gitarach i śpiewy powodowały w większości z nas efekt tzw. „nadmiernego snu”. Dlatego też nie zawsze byliśmy w stanie dostosować się do planu dnia. Może się Wam wydawać, że taki festiwal to tylko małe wydarzenie. Jednak to nie tak. Nie te tory myślenia Droga Koleżanko i Drogi Kolego.

Wspólna i osobista modlitwa, spotkania w grupach (super wykłady i świetni wykładowcy), świadectwa ludzi, którzy byli w Toronto, a to wszystko połączone z muzyką pomagało nam świetnie spędzić tych kilka wakacyjnych dni. Każde z nas miało możliwość odnalezienia „czegoś” w swym życiu. Jeżeli ktoś miał jakiś problem, zawsze mógł zwrócić się do pewnych osób. Tymi osobami byli ojcowie duchowni: ks. Robert Korbik i ks. Dariusz Dąbrowski. To oni niezależnie od pory dnia i nocy pomagali nam w odkryciu jasnego punkcika w tunelu.

Jeżeli planujesz już kolejne wakacje, to zarezerwuj sobie kilka letnich dni, aby zjrzeć na X Festiwal Piosenki Religijnej.

KASIA

- Walter Alf przebrał się za Konrada Wallenroda i rozkazywał Krzyżakom.
- Zenon Ziembiewicz ginie obłany kwasem przez Justynę, a następnie popełnia samobójstwo.
- Ksiądz Robak był bardzo oddany ojczyźnie, brał udział w przygotowaniu powstania listopadowego.
- Dorożka z właściwymi sobie podskokami przemknęła przez zniszczone ulice Warszawy.



HUMOR Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH



- Konrad Wallenrod do tego stopnia poświęcił się dla ojczyzny, że od dzieciństwa wychowywał się u Krzyżaków.
- „Pieśń o Rolandzie” przedstawia człowieka rycerskiego jak na tamten okres.
- Judym osiągnął podwójną klęskę: nie mógł pomagać ludziom z marginesu społecznego i utracił miłość Joasi.
- Bohaterem książki jest człowiek o tym samym imieniu co powieść.
- „Pan Tadeusz” napisany jest trudnym, wierszowanym językiem.
- Jacek czuł do Ewy coś więcej niż przyjaźń, wręcz był w niej zakochany.
- Konrad Wallenrod miłości w ojczyźnie nie znalazł, bo go nie było.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

- 25 września na stadionie w Gostyniu odbyły się drużynowe Mistrzostwa Powiatu Gostyńskiego Szkół Ponadgimnazjalnych w lekkiej atletyce. Zarówno w kategorii dziewcząt, jak i chłopców reprezentanci naszej szkoły zajęli 3 miejsce. W klasyfikacji ogólnej I miejsce zajął ZSOiZ w Pogorzeli, II – ZSZ w Gostyniu, III – ZSO w Gostyniu.

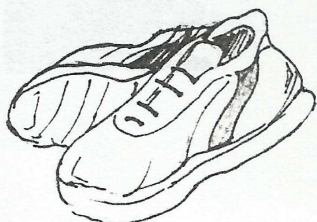
- 16 października odbyły się Mistrzostwa Powiatu Gostyńskiego Szkół Ponadgimnazjalnych klas pierwszych w lekkiej atletyce. W klasyfikacji generalnej dziewcząt reprezentacja naszej szkoły uplasowała się na IV miejscu, chłopcy zaś zajęli III miejsce. W poszczególnych konkurencjach najlepsze wyniki osiągnęli: Ilona Tomczak – II miejsce w biegu na 200 m, Magdalena Majchrzak – II miejsce w biegu na 400 m, Małgorzata Fiebig – III miejsce w biegu na 400 m, Beata Karolczak – I miejsce w pchnięciu kulą, Mariusz Konieczny – I miejsce w biegu na 200 m, Marcin Woźnica – III miejsce w biegu na 400 m, Jarosław Rybczyński – II miejsce, Damian Dudziak – III miejsce w biegu na 1500 m, Robert Mackiewicz – III miejsce w biegu na 3000 m, Krystian Świerzewski – II miejsce w skoku w dal, Karol Sarbinowski – II miejsce w pchnięciu kulą.



- 23 października odbyły się Mistrzostwa Szkoły w Tenisie Stołowym. W kategorii dziewcząt pierwsze miejsce zajęła Milena Michalska przed Martą Wojtkowiak, Martą Błaszczyk i Jolantą Michalską. W kategorii chłopców pierwsze miejsce wywalczył Daniel Kasperkowiak przed Jackiem Andrzejewskim, Mateuszem Tomczakiem i Arturem Jankowiakiem.

W finale wojewódzkim w Jarocinie drużyna dziewcząt zajęła III miejsce.

- Milena Andrzejczak zajęła pierwsze miejsce w Biegu Pogorzelskim w kategorii dziewcząt (1500 m). W kategorii chłopców (2500 m) III miejsce zajął Tomasz Majchrzak, VI – Hubert Hoch.
- Nasza szkoła zajęła 17 miejsce w województwie wielkopolskim w klasyfikacji na najbardziej usportowioną szkołę ponadgimnazjalną w roku szkolnym 2001/2002. Jest to znaczne osiągnięcie, biorąc pod uwagę fakt, że ogółem sklasyfikowanych zostało 201 szkół. Stawia ono naszą szkołę na pierwszy miejscu w dawnym województwie leszczyńskim, a obecnie rejonie. Na tak wysoką lokatę złożyła się różnorodność konkurencji, w których startowali uczniowie naszej szkoły oraz miejsca zajmowane w rozgrywkach Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Punkty do klasyfikacji uczniowie zdobywali w następujących konkurencjach: biegi przełajowe, piłka ręczna, siatkówka, tenis stołowy, piłka nożna, lekka atletyka i szachy. Do sukcesu przyczyniła się również praca naszych nauczycieli wychowania fizycznego.

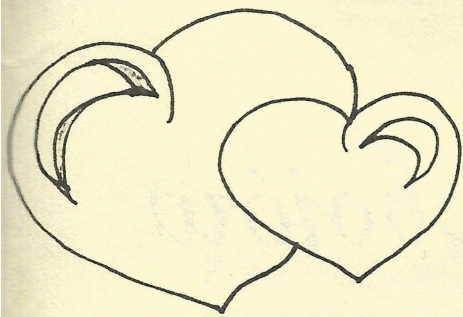


Marta

Z ARCHIWUM „SCHIZOLA”

Kontynuujemy naszą zabawę. Jeśli zaznaczone na zdjęciach osoby rozpoznają się i zgłoszą z egzemplarzem „Schizola” u opiekuna redakcji lub redaktorów, otrzymają nagrody niespodzianki. Czekamy.





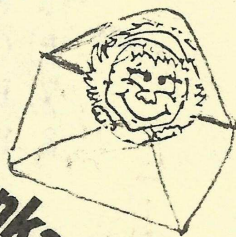
Gorące pozdrowienia dla klasy III LEB
oraz wychowawczyni prof. E. Ludwiczak
SHAKI:)

Serdeczne pozdrowienia dla całego
grona pedagogicznego oraz dyrekcji.
Mamy nadzieje na owocną współpracę.
Redakcja "SCHIZOLA"

Na żadnym zegarze nie znajdziesz
wskazówek do życia.
Diabelkowi - Paskuda

CZUŁE SŁÓWKA

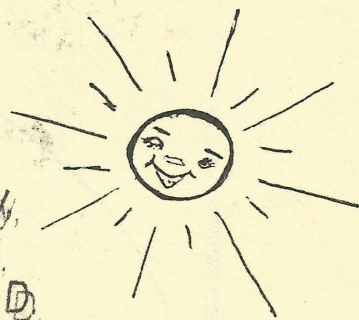
Pozdrowionka dla szalonych
muszkietierów - 3szm



Serdeczne pozdrowienia i przeprosiny dla
pewnego "profesora", który prosił o
autoryzację w przypadku zmiany treści.
SCHIZOLEK

Serdeczne pozdrowienia dla wszystkich, którzy
bawili się podczas IX festiwalu na Świętej Górze,
a w szczególności dla:

Agji, Moniki, Łukasza, Kingji, Szymona K., Marzeny,
Dominiki, Magdy i Marty, Kubusia K., Aski, Maryni,
Inki, Benii, Pauliny, Grzeska i wspaniałego Tomeczka D.
KASIA



P.S.

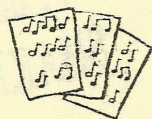
Ukłony i podziękowania dla organizatorów,
szczególny szacunek dla ojców duchownych
festiwalu.

Kochanemu Napkowi -
- Shaki

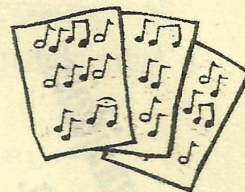
Moje serce jest małe i delikatne
Ale wierne i ciepłe
Tylko Tobie jest oddane
Tylko w Tobie zakochane
Szymonowi - Monika

Gorące i ciepłe pozdrowionka
dla Dudusia, Marty i Pauliny
Kasia

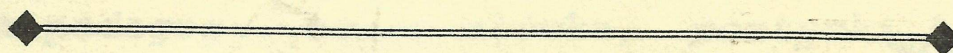
Nasza Lista Przebojów



1. SARAH CONNOR - "SKIN ON SKIN"
2. ANNA M. JOPEK/METHENY PAT - "TAM GDZIE NIE SIĘGA WZROK"
3. AVRIL LAVIGNE - „COMPLICATED”
4. WILKI - "URKE"
5. KASIA KOWALSKA - „ANTIDOTUM”
6. GAROU - "SEUL"
7. PHIL COLLINS - "CAN'T STOP LOVING YOU"
8. KRZYSZTOF KRAWCZYK - „BO JESTEŚ TY”



**Czekamy na Wasze propozycje. Jak, gdzie się z nami kontaktować?
Czytajcie uważnie „Schizola”.**



Numer 56 „Schizola” zredagował zespół
w składzie:

Kinga Andrzejewska,
Katarzyna Dułacz, Marta Buczkowska ,
Anna Kaczmarek,
Anna Naskręt, Anna Jakubiak,
Katarzyna Kozłowska, Alicja Gorynia

Wydawca: Redakcja SCHIZOLA
Zespół Szkół Zawodowych
im. Powstańców Wielkopolskich
Adres: ul. Poznańska 4b, 63-800 Gostyń